

Protokół

Dnia 12 września 1947 r. w Warszawie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Apelacyjny Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L. dz. Prok. NTN 719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekrety z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P. Nr. 51 poz. 293/ w związku z art. 254, 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka niżej wymienionego, byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: -

Nazywam się Izbicki Michał, lat 28, religii mojżeszowej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, pracownik biurowy, zam. w Warszawie, ul. Poznańska 38 m. 14. -----

Do obozu w Oświęcimiu przeniesiony zostałem transportem ewakuacyjnym z obozu na Majdanku w dniu 6 kwietnia 1944. Przebywałem tam do końca grudnia 1944, przy czym przez cały czas mego pobytu w obozach kryłem się jako aryjczyk. Po przejściu kilkutygodniowej kwarantanny umieszczony zostałem w obozie roboczym, czyli na odcinku D w Brzezince. W czasie mego pobytu w tym obozie zetknąłem się SSmannem Lorenzem. Obecnie z fotografii wystawionych na widok publiczny rozpoznałem go z łatwością i niewątpliwie. Odznaczał się on surowością i bestialstwem, którymi wyróżniał się nawet wśród SS-mannów. Przy powrocie kommand roboczych z pracy organizował na bramie bardzo dokuczliwe i skrupulatne rewizje i jeżeli znalazł coś u więźnia, najczęściej chodziło o żywność błął więźnia. Byłem naocznym świadkiem, jak Lorenz zatrzymał maszerujące kommando, przeprowadził rewizję, w czasie której znalazł u jednego z więźniów kawałek bułki cywilnej a u drugiego kawałek kiełbasy. Zatrzymał obu i obu w sposób

bardzo dotkliwy pobiół. Bił ich aż do krwi, a gdy upadli na ziemię, skopał. Tkwi mi również w pamięci fakt pobicia przez Lorenza mojego kolegi Jerzego Klusiewicza rodem z Warszawy /nie żyje/. Klusiewicz idąc wraz ze mną nie zdjął na czas czapki przed nadchodzącym Lorenzem. Za uchybienie to Lorenz męczył Klusiewicza przez pół godziny "sportem" kazał wykonywać mu ćwiczenia pod komendą "padnij, powstań", mimo że Klusiewicz miał protezę lewej nogi aż po biodro, był więc kaleką i kalectwo jego rzucało się w oczy. Klusiewicz utracił nogę w czasie kampanii wrześniowej podczas obrony Warszawy w roku 1939. Gdy Klusiewicz opadł z sił i z wycieńczenia nie mógł kontynuować ćwiczenia Lorenz uderzył go i pokopał aż do krwi. Był on udział w wszystkich akcjach wieszania ludzi w obozie oraz w sztykach stosowanych w bloku karnej kompanii na odcinku D w Brzezince. -----  
Odczytano. Na tym przesłuchanie i protokół niniejszy zakończono. -----

Świadek:

Izbiński Michał

/Michał Izbiński/

Protokolowała:

Hystyna Gzymańska  
/Hystyna Gzymańska/

Sędzia Apelacyjny Śledczy:

Jan Sehn